

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitung-Freisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 15 fenigów od drobnego siedmioletniego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURJERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurtie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 sierpnia.

### Czy autentyczne?

Kwestya autentyczności przez „Swobodę“ publikowanych dokumentów rosyjskich nie została dotychczas rozstrzygnięta. Znajdują się w tych dokumentach tak straszne, brutalny cynizm przepelnione rzeczy, że trudno prawie przypuszczać, aby w naszych czasach była możliwą dyplomatyczna korespondencya tego rodzaju. Cywilizowany człowiek nie chciałby przyznać autentyczności tym dokumentom, w których rozbieżność z najniższą krwią zbrodni, kuwania i mordy, w których przekazywano pieniądze dla skrytobójców. Ze strony rosyjskiej nie jednak dotychczas nie uczyniono, aby zbiór rewelacye „Swobody“, Journal de St. Petersburg oświadczył wprawdzie, że bułgarskie dokumenta są sfałszowane, a za nim powtórzyły to wszystkie prawie dzienniki rosyjskie, ale gołostowne twierdzenie, że cośkolwiek nieprawdą jest, uważać nie można za dowód. Dowodu Rosya nie stawia i, o ile się zdaje, nie stara się wcale o niego. Żadowała się wycieczkami przeciw Bułgarii i najniższego rodzaju epitetami obrzuca wszystkich, co nie uznają jej niewinności, szczególniej Niemcy i Austrija. Prasa rosyjska nie wspomina o wiadomości, obiegającej wszystkie dzienniki europejskie, że ów Jacobsohn, od którego rząd bułgarski dostał te fatalne akta, ukradł je z archiwum rosyjskiego poselstwa w Bukareszcie i że z tego powodu ściga go rząd rosyjski. Zamilcza ona, że Stambułow kupił od tego Jacobsohna owe dokumenta, które tak ogromne wywały wrażenie. Sądząc tedy sine ira et studio, można jedynie powątpiewać o autentyczności owych bułgarskich dokumentów. Europa winna się atoli starać wszelkimi sposobami, aby ta ponura sprawa została wyjaśniona. Sprawa ta ma bowiem dla świata cywilizowanego nie mniejsze znaczenie, jak dla Bułgarii. W korespondencji pomiędzy Hitrowem a Sinowjewem pogwałcono wszystkie międzynarodowe prawa, wszystkie humanitarne i moralne zasady. Oświadczone tam jak najwyraźniej, że książę Ferdynand stoi po za obremem prawa, wolno go więc bezkarnie zamordować lub usunąć w jakibądź możliwy sposób. Udzielono pieniędzy celem wzniecenia rokoszów i przewrotów w kraju, z którym Rosya żyje pozornie na stopie pokojowej. Pertraktowano wreszcie o bomby dynamitowe z rosyjskich państwowych arsenałów — o bomby, które miano wysłać do Ruzszczuku, aby księcia Ferdynanda i Stambułowa uprzętao z drogi.

Czytelnik tej jedyniej w swoim rodzaju korespondencji stupieje ze zdziwienia i daremnie szuka przykładu w dziejach ludzkości. Takimi środkami pogardzają cywilizowane narody nawet podczas wojny, w czasie krwawej nieprzyjaźni. Współczesne prawo wojenne nie pozwala posługiwać się takim okrucieństwem i podstępem względem przeciwnika, nie pozwala rabować kraju, strzelać na ambulanse i szpitale, nie pozwala poniewierać rannych i do niewoli wziętych, lecz przeciwnie, nakazuje jak największą łagodność. Wojna więc została uszlachetniona, o ile to jest możliwym, a owe okrucieństwa, jakie jej dawniej towarzyszyły, w znacznej mierze zlagodzone. Podczas wojny nikt też nie wysłał już dzisiaj skrytobójców, aby mordowali królów i przywódców, jak to się działo niegdyś w barbarzyńskich czasach. Rosya atoli jest oskarżoną, że czyni to w czasie pokojowym, że nie tylko proteguje najniebezpieczniejsze spiski, ale daje nawet inicjatywę i wspomaga je materyjalnie i intelektualnie. Rząd bułgarski stawia Rosyę pod przegrzę — a ona nie znajduje słowa urzędowej istotnej obrony. Na straszne oskarżenie odpowiada tylko negacyą i brzydkiemi groźbami.

Jest to skandal europejski! Należy koniecznie wiedzieć, czy dokumenta, znajdujące się w rękach bułgarskiego rządu, są autentyczne, gdyż od tego zależy, jak się ma Europa zachowywać względem Rosyi. Jeśli istotnie p. Hitrow i Sinowjew korespondowali z dyplomatyczną flegmą, tak jak „Swoboda“ głosi, jeśli rosyjski rubel rządowy istotnie zachęcał do mordów politycznych, wtedy jest po prostu niemożliwym komunikowanie [sic] z Rosyą jako z państwem cywilizowanym, wtedy należy względem cesarstwa zachować taką przezorność, jaką stosuje się obecnie względem dzikich narodów. Jeśli Rosya nie zdoła udowodnić, że owe haniebne dokumenta są podróbne, wtedy rosyjska polityka będzie nosiła moralne piętno azyatyckiego barbarzyństwa, wyłączając ją z szeregu mocarstw europejskich.

Z drugiej strony i rząd bułgarski ma obowiązek udowodnienia autentyczności publikowanych dokumentów, jeśli chce, aby je uważano za prawdziwe. Stambułow przedsięwziąłby krok fatalny i rozpaczliwy, gdyby nie zdołał rozproszyć wszelkich wątpliwości. W dotychczasowej swej polityce okazał mąż ten tyle rozsądku i umiarkowania, że przypuścić wcale niepodobna, aby miał fałszować dokumenta lub dać się oszukać fałszowaniem przez kogo innego. Wiedzieć on wszakże musiał, że fałszowanie podobnych dokumentów przyniosłoby Bułgarii nieobliczoną szkodę, że Bułgaria straciłaby niepowrotnie tak korzystne sympatyje u mocarstw europejskich. Jakkolwiek wszystkie przypuszczenia przemawiają na jego korzyść, nie wystarczy jednak, aby zagranicę przekonać. Europa żąda pozytywnych, niezbitych dowodów. Przed kilku dniami doniesiono o z. Zofii, że dokumenta, znajdujące się w rękach rządu buł-

garskiego, są w części kopiami, w części oryginałami. Ostatnie oryginalne mają być rozpowszechnione w fototypu i rozesłane do wszystkich mocarstw. Europa oczekuje w tej chwili z nadzwyczajną ciekawością tych dokumentów. Należy bowiem ostatecznie wyświadczyć, czy skrytobójstwo, które wedle zdania pewnego rosyjskiego dyplomaty łagodzi rosyjski despotyzm wewnątrz kraju, jest dozwolonym środkiem rosyjskiej polityki zagranicznej.

### Telegramy.

**Paryż, 9 sierpnia.** W miejsce zakazanego kongresu rad municipalnych proponują urządzenie kongresu socjalistów, będących radcami municipalności.

**Paryż, 9 sierpnia.** Dzienniki potwierdzają wiadomość o kradzieży dynamitu w departamencie Saône et Loire.

**Robuicze, 9 sierpnia.** Partya robotnicza święcąc zwycięstwo przy wyborach, odbyła pochód z czerwona chorągwią do mera, który jest socjalistą. Pomimo protestu adjunkta gminnego, zabrała policja czerwona chorągiew i aresztowała dwóch socjalistów.

**Paryż, 9 sierpnia.** „Evenement“ twierdzi, iż wysłany na rosyjskie manewry generał Boisdefret, otrzymał równocześnie ważną misję polityczną i że dla tego przed odjazdem przyjmował go Carnot w obecności ministra spraw zagranicznych.

**Paryż, 9 sierpnia.** Minister robót publicznych zawiązał dyrekcyje kolejowe, aby jak najściślej strzegły transportu dynamitu.

Słedtzo kradzieży dynamitu pod Cetta wykaszało, że oplomowany wagon stał 38 godzin bez straży na osobnym torze kolejowym.

**Paryż, 9 sierpnia.** Dzisiaj przed południem zebrali się ministrowie na posiedzenie w Fontainebleau, któremu przewodniczył prezydent Carnot. Wedle pogłoski, miano obradować nad wypadkiem w Kongu.

**Londyn, 9 sierpnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej w toku dyskusyi adresowej deputowani Barton i Cross składają rządowi życzenia skutecznej działalności prawodawczej i wzywają opozycyą do złożenia deklaracyi w sprawie home-rule.

Asquit wnosi do adresu poprawkę, oświadczyając, że obecny rząd nie posiada zaufania Izby niższej i kraju. Sprawa ta musi być wyrównana; wszelka inna w obec niej jest mało ważna.

Bart popiera wniosek nieufności. Goschen oświadcza, że home-rule zostało narzucone przez partyę irlandzką większości królestwa Wielkiej Brytanii. Unioniści mają obowiązek walczący przeciwko naruszeniu wielko-brytańskich instytucyi.

Mac Carty żąda od opozycyi zapewnienia, że w razie gdyby bil home-rule dla Irlandyi okazał się możliwym do przyjęcia, rząd Gladstone będzie go najenergiczniej papierał. Nawet wówczas, gdyby odrzuciła go Izba wyższa, musi home-rule pozostać na pierwszym planie liberalnego programu prawodawczej działalności.

**Londyn, 9 sierpnia.** W Izbie niższej oświadczył się deput. Redmont w imieniu Parnellitów za wniesioną przez Asquitę poprawką do adresu, zmierzającą do spowodowania natychmiastowego upadku ministerstwa Salisburgo. Parnelliści żądają utworzenia parlamentu irlandzkiego, któryby posiadał wolną i nieograniczoną kontrolę spraw irlandzkich. Dyskusya odroczone.

**Londyn, 9 sierpnia.** Izba wyższa po uchwaleniu adresu, stanowiącego odpowiedź na mowę tronową, odroczone została do przyszłego poniedziałku.

W toku dyskusyi oświadczył Kimberley, że nie potrzeba wdawać się w rozpatrywanie polityki irlandzkiej, ponieważ nie dotyka jej wcale mowa tronowa.

Salisbury oświadcza, że w przyszłej sesyi punkt środkowy akcyi przypadnie na Izbę wyższą, która, jak się należy spodziewać, nigdy przez nowo wynalezione teorye i urojone nauki nie da się odwieść od wielkich zasad, na których opiera się państwo.

**Londyn, 9 sierpnia.** Biuro Reutersa donosi z Simli, że powstanie Hezarów przeciw emirowi afganijskiemu przybrało groźniejszy charakter. Wszystkie nieprzyjazne szczepy połączyły się przeciw emirowi, który ze swej strony gromadzi siłę zbrojną, aby stłumił powstanie. Emir ma już 20 tysięcy wojska regularnego i taką samą ilość wojska nieregularnego.

**Livorno, 9 sierpnia.** Nastąpiła tu wielka eksplozja we fabryce zapalek. Wybuch nastąpił w chwili, gdy właściciel fabryki przygotowywał masę w modynku. Ciężko porażeni są: właściciel, robotnica i 2 robotników.

**Madryt, 9 sierpnia.** Hiszpania wysła w początkach września pięć okrętów wojennych do Genuy.

**Genua, 9 sierpnia.** Brin zawiadomił syndyka, że królestwo włoscy przybędą do Genui 7 albo 8 września.

**Rzym, 9 sierpnia.** Ostatniej nocy było silne trzęsienie ziemi na wyspie Stromboli.

**Petersburg, 9 sierpnia.** Minister komunika-

cy Witte utworzył na stacyi kolejowej Grzaji kuchnią ludową. Około 3000 przejeżdżających tamdy codziennie robotników dostaje z tej kuchni pożywienie.

**Foligno, 9 sierpnia.** Morderca Biskupa został aresztowany. Jest on z zawodu ślusarzem. Znaleziono przy nim pierścień biskupi. Do zupełnego okradzenia zwłok Biskupa nie miał już czasu.

**Verona, 9 sierpnia.** Dzisiaj przed południem o godz. 9 odczuto tu silne trzęsienie ziemi. O rządzonych szkodach nie ma dotychczas żadnej wiadomości.

**Petersburg, 9 sierpnia.** Departament rolnictwa określił urodzaj tegoroczny Rosyi europejskiej, bez Królestwa Polskiego i Kaukazu, jak następuje: ogólny zbiór żyta spodziewany jest w ilości 112 milionów czetwerti, czyli 95 procent średniego zbioru, pszenicy ozimej czetwerti 9 milionów, czyli 75 procent.

**Białogród, 9 sierpnia.** Nie oznaczono jeszcze terminu, w którym ma być zwolnana skupczyna celem obradowania nad nowym traktatem handlowym między Serbią a Austro-Węgrami.

Zapraszają w poinformowanych kolach, jakoby podróż rosyjskiego posta Persianiego do Ems, została w jakim związku z kwestyą rejeny.

**Wiedeń, 9 sierpnia.** Wiener Ztg. ogłasza dwa odrębne pisma cesarskie: jedno, którem minister Prazak przy uznaniu wioletoletniej wiernój i z poświęceniem spełnienj służby, zostaje na własne żądanie uwolniony z urzędu, a drugie powołuje Prazaka do Izby panów, jako członka dożywochnego.

**Linz, 9 sierpnia.** Dzię odbyło się zgajające uroczyste zebranie zjazdu katolików. Nadeszły telegramy od kardynałów Schönborna i Fürstenberga, tudzież od biskupa Zwergera. Hr. Karol Schönborn wyraził życiwe uczucia w imieniu katolickich stowarzyszeń politycznych czeskich; zaś poseł do parlamentu niemieckiego członek centrum Orterer w imieniu katolików Niemiec. Dipauli miał odczyt o znaczeniu religii jako czynnika wierności katolików dla tronu i ojczyzny; Morsey o wzajemnym stosunku państwa i Kościoła. Zgromadzenie uchwaliło wysłać telegraficznie wyrazy holdu do cesarza i Papieża.

**Wiedeń, 9 sierpnia.** Do „Polit. Corresp.“ piszą z Petersburga, iż nietylko opinia publiczna, ale także kolea urzędowe sądzą, że mająca nastąpić zmiana gabinetu angielskiego nie pociągnie za sobą żadnego zasadniczego zwrotu w zagranicznej polityce angielskiej. Mniemają, że Gladstone okaże się może mniej przychylnym trójprzymierzu, niż był Salisbury, ale niewątpliwie w mocarstwach przeciwnemi trójprzymierzu zachowa on tylko stosunki grzeczności, aby uniknąć wszelkich międzynarodowych zawiązań, mogących przeszkodzić rozwiązaniu tych kwestyi wewnętrznych, jakie on sobie postawił w programie wyborczym.

**Bazyleja, 9 sierpnia.** Rada związkowa wydalila ze Szwajcaryi francuskiego anarchiste Pawla Guiberta, tak zwanego Meyera, który dnia 10 lipca został przyaresztowany w Cotel St. Denis.

**Nowy Jork, 9 sierpnia.** Z Duquesna (Pensylwania) donoszą, że świętujący robotnicy podjęli znowu pracę. Cornegiego fabryka wysła zwycięzko z bezrobocia.

\* *Dziściszy „Reichsanz.“* donosi: „Jego Królestwa Mość raczył taskawie ministrowi stanu i ministrowi spraw wewnętrznych Herrfuthowi udzielić żądanej dymisji z służby państwowej, pozostawiając mu tytuł i stopień ministra stanu, oraz udzielając mu wielki krzyż orderu czerwonego orła z listem dębowym i królewską koroną a zamianować prezesa ministerstwa stanu, ministra stanu, hr. Eulenburga zarazem ministrem spraw wewnętrznych.“

### Rezolucye

uchwalone na drugim Zjeździe Przemysłowców Polskich w Poznaniu.

- 1) Zjazd Przemysłowców oświadcza, że polskie Towarzystwa przemysłowe rządzą się będą i nadal zasadami katolickimi.
- 2) Zjazd uchwala: uznając potrzeby i jednolitość pracy w Towarzystwach przemysłowych, a uważając ściśle łącznie Towarzystw wraz z ich członkami dla rozmaitych przeszkód tymczasowo za niemożliwe, proponuje, aby odbywały się *periodyczne zjazdy prezesów* Towarzystw, lub ich zastępców, którzyby nawzajem pouczyli się mogli, z czegoby później same Towarzystwa korzystały; w razie potrzeby mogłoby prezesowie wybrać z grona swego stały wydział, którego siedliskiem byłby Poznań.
- 3) Zjazd wybiera komisya, zlozoną z 9 członków zamieszkałych w Poznaniu z prawem kooptacyi członków z Poznania i powincyi, która wypracuje *wzorowe ustawy* odpowiednie dla Towarzystw przemysłowych; jeżeli się to przeprowadzić nie da, wypracuje też komisya program dla Towarzystw przemysłowych, określony w szczegółach, któryby jako

część zasadnicza i niezmienna do ustaw każdego Towarzystwa mógł być przyjęty.

4) Zjazd postanawia, iż *Zjazdy przemysłowców* będą się odbywały przynajmniej co dwa lata. Przygotowaniem i zwołaniem Zjazdu zajmą się Towarzystwa przemysłowe miasta Poznania, po wysłuchaniu zdania innych Towarzystw Przemysłowych.

5) Przemysłowcy starać się będą o zakładanie jak największej ilości handli polskich w każdej galezi ze szczególniejszym uwzględnieniem handli ludowych.

6) Zjazd przemysłowców uchwala: polecić sprawę zakładania gospód i przytulisk dla członków Towarzystw Przemysłowych i Czeladzi rzemieślniczej Zjazdowi prezesów i ich zastępców.

7) Poleca się Towarzystwom przemysłowym, aby wpłynęły na lhasy przemysłowe, izby liczniej przystępowały do Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego i aby dawały subwencye temu Towarzystwu na cele przemysłu małego.

### Niemiecko-rosyjskie układy handlowe.

Pod naciskiem twardych stosunków zdecydowała się Rosya uczynić pierwszy krok dla ekonomicznego zbliżenia się do Niemiec. Odkąd p. Wisznegradzki objął tękę skarbu, a było to w styczniu r. 1897, poczęła za jego natchnieniem pojawiać się w Petersburgu silna dążność do inaugurowania polityki cel ochronnych i ogrodzenia z ich pomocą olbrzymiego państwa nity murem chińskim. Równocześnie nowy minister skarbu starał się sztucznie gieldziarskimi wysrubowywać kurs rubla i gromadził z pomocą pożyczek masy złota, którego zebrął w istocie tyle, iż mógł p-wnego dnia pożyczyc bankowi angielskiemu imponującą ilość tego szlachetnego kruszcza i uchronić targ londyński przed groźącą mu, z powodu nagłego bankructwa kilku firm pierwszorzędnych, niezmiernie dotkliwą katastrofą. Zdumieni wszakże były te wspaniałości, obliczone na zamaskowanie rzeczywistego stanu w caracie, który pogarszał się z roku na rok, skutkiem zubożenia włościan i szlachty, zaniedbywania najważniejszych warunków życia ekonomicznego, nieurodzajów i innych kłeszk elementarnych, a wreszcie wyrzucenia olbrzymich sum na utrzymanie tak ogromnych sił zbrojnych, iż stopa ich pokojowa nie wiele różni się od wojennej. Obecnie obok głodu zawałił nad brzegi Wołgi groźny gość, cholera i posuwa się bezustannie ku sercu Rosyi, co naturalnie tylko potęguje ogólny zamęt i grozę położenia.

Gdy w ostatnich miesiącach roku zeszłego kłeska głodowa nawiedziła obszar caratu, rząd rosyjski pragnąc powstrzymać w części katastrofę, nieuki się do tak rozpaczliwego środka, jak zakaz wywozu zboża; środek ten jednak chybił zupełnie celu. Nie chcemy wchodzić w to bliżej, o ile na wydanie tego zakazu wpłynęły kolea wojskowe, dość iż niebawem pokazały się, że było rzeczą niemożliwą, dostarczyć skutecznej pomocy nawiedzonym niedostatkiem okolicom. W skutek niedostatecznych stosunków komunikacyjnych i źle zorganizowanej służby kolejowej, dowóz zboża do stron dotkniętych głodem podlegał najrozmaitszym trudnościom i był zupełnie niewystarczającym, a z pieniędzy, przeznaczonych do rozdzielania między nędzarzy, część znaczną tonęła w kieszeniach czynowników. Nawet z pomocą najsurowszych eksperymentów nie zdołano wycisnąć z trawionej głodem ludności przypadających na nią podatków, a równocześnie zakaz wywozu zboża zamykał i w tych guberniach, które znajdowały się w nieco pomyslniejszym położeniu, główne źródło zarobku. Tak tedy wzrastały ciągle wydatki państwa a zmniejszały się dochody.

Na podstawie dat zebranych obliczono, iż skutkiem konieczności przychożenia z pomocą skarbową milionom mieszkańców, dalej skutkiem ubytku w opłacie podatków i zmniejszenia się konsumcyi alkoholu, włościanie byli bowiem zmuszeni dla braku pieniędzy wstrzymać się od picia wódki, skarb stracił dotychczas co najmniej, trzysta milionów rubli. Ponieważ zaś i tegoroczne żniwo nie ziści pokładanych w niem nadziei, więc państwu zagrażają dalsze jeszcze straty.

Te to stosunki zniewalają rząd rosyjski do szukania napowrót zbliżenia na polu ekonomicznem do Niemiec, to jest tego państwa, z którem Rosya z wielką dla siebie korzyścią pozostawała dawniej w najważniejszych stosunkach handlowych, a któremu położył kres za inaugurowania przez Wisznegradzkiego surowy system cel ochronnych. Bezpośrednie rokowania między delegatami obu państw nie znajdują się wprawdzie jeszcze w programie, atoli już to samo, że zebrali się w Berlinie reprezentanci niemieckich władz cesarstwa, aby zredagować instrukcyje dla mających się zamianować pełnomocników, wskazuje, iż akcja jest już w toku. Nie ma wątpliwości, że nie wyjdzie ona ani na włos po za handlowo-polityczne ramy i odnosić się będzie z jednej strony do obniżenia cla od zboża rosyjskiego, wprowadzonego przez granicę Niemiec, z drugiej zaś do zredukowania wysokich opłat nałożonych w taryfie rosyjskiej na żelazo, wyroby żelazne i węgiel niemiecki. Dzienniki berlińskie oświadcza, iż podobna wymiana wzajemnych ustępstw jest możliwa, dodają z naciskiem, iż wykluczone stanowczo jest przypuszczenie, jakoby projektowane rokowania mogły mieć jakiegobądź następstwa charakteru politycznego. — Jestto argu-

mentacja księcia Bismarcka, który namiętnie sze-  
szył w Niemczech to przekonanie, że stósunki han-  
dlowe nie mają nie wspólności z stóskami polity-  
cznymi państw ekonomicznymi ukłdami z sobą po-  
łączonych. W praktyce atoli okazuje się zawsze  
jakaś spójnia między takimi państwami, to też Ro-  
sya, która zbliża się dziś do Niemiec na drodze  
handlowej, zaczyna się z niemi liczyć najpród na  
tém polu, co może się odbić także na polityce. —  
„O przyjaźni Rosyi — tak piszą gazety niemieckie  
— niema co mówić, ale liczyć można na trochę wy-  
trzeźwienia.“

## Bismarck a car.

(Pogląd na stósunki wewnętrzne w Rosyi.)

### II.

Jakże dalej stóją rzeczy z wewnątrzniemi stósun-  
kami w Rosyi? „Wewnątrzni stósunki“ — to zbyt  
mało powiedziane, chodzi tam bowiem o najgłębsze  
podwaliny, o być lub nie być państwa i narodowości.  
W tym kierunku jednoczą się wszystkie usiłowania  
obecnego cara w przeciwnieństwie do jego ojca i te-  
goż „koscopolitycznego europeizmu“. Wszystko, co  
tenże zaprowadził w sensie samorządu przy polity-  
cznym współdziałaniu ludu, począwszy od administracji  
w obwodach rejencyjnych aż do sądów przysięgłych,  
albo znowu usunięto, lub też ograniczono i oddano  
uprzywilejowanej szlachcie. Z tym ręką w rękę idą  
wołające o pomstę do nieba rozporządzenia  
w celu religijnego i narodowego zasymilowania ob-  
jęczyjczych i innowierczych narodowości w dzielni-  
cach nadgranicznych: Polaków, Finlandczyków i  
mieszkańców nad Bałtykiem. „Nasi znani, w domu  
karani i zagranicą w spólbźnieniu nie jednego szcep-  
tu“, powiedział generał Skobielew w swęj osławionej  
mowie bankietowej przeciw państwu niemieckiemu.  
Gdyby żył jeszcze, powinienby być teraz rosyjskim  
kanclerzem.

W samęj rzeczy „reformy“ Aleksandra II nie  
znalazły przyjęcia u ludu. „Przy każdej budowie  
okresu reformacyjnego, która się zapada, cieszą się  
tłumy: „patrzeć upada i niebawem wszystko będzie  
znowu tak samo, jak było przed ową nieszczęsną  
erą liberalną“, pisał berliński sprawozdawca mona-  
chijjskiej „Allg. Ztg.“ w styczniu 1882 r. Ale i to  
jest złudzeniem. Owa era nie stworzyła nic trwa-  
łego, lecz była dość silną, aby zniszczyć podstawę  
do powrotu do starego stanu rzeczy. To odnosi się  
przeważnie do konstytucyj agrarnej, która  
Wielkorosyi, jako rdziennej i szcepionej całego pań-  
stwa, nadawala w połączeniu z poddaństwem szcep-  
gólny charakter. Tak cicho żyło rosyjskie ról-  
nictwo na tęj podstawie, że dzisiaj jeszcze mówi się,  
że dopiero baron August Haxthausen odkrył przed  
40 laty zachodniej Europie istnienie tegoż. Należy  
przez to rozumieć rosyjski „Mir“, wiejską własność  
gminną, która wyklucza osobistą własność chłopską.

„Przed jak i po zniesieniu poddaństwa nie  
było, jak wiadomo, w Rosyi indywidualnej własności  
ziemskiej chłopów. Ogól wszystkich ludności pewnej  
wsii przeznaczonych gruntów, jest własnością odno-  
śnie dzierżawcą całej gminy i bywa peryodycznie  
(zwykle co 9 lub co 12 lat) dzielony na różne części  
między wszystkich żonatych członków gminy, tak, iż  
nie ma żadnej różnicy między samodzielnymi wie-  
śniakami, a parobkami chłopów, między wie-  
śnikami i mniejszymi właścicielami chłopskimi  
gruntów, lecz wszystkimi kieruje prawo surowej ról-  
ności. Ten podział odbywa się albo wedle liczby  
dusz w gminie, albo też wedle gospodarstw. W pier-  
wszym razie otrzymuje każdy gospodarz rodzinę kawał  
gruntu, odpowiadający liczbie członków gminy, zale-  
żnych od niego, przyjmując na głowę pewną liczbę  
dziesiątyn; w drugim przypadku dzieli się areał mi-  
ędzy pojedyncze, samodzielne rodziny a każdą część  
pojedynczą powiększa się lub zmniejsza przy nowym  
podziale wedle liczby aspirantów... Udział przeto  
jednostki składa się z pewnej liczby rozerwanych  
kawałków, do których uprawy służy jej tylko włas-  
ne ręce a co najwyżej niedorodne dzieci; —  
skoro te ostatnie doszły do lat, wstępują same do  
szeregu osób, które mają być uwzględnione przy na-  
stępnem losowaniu.“

„Jednym tylko następstwem ekonomicznej zale-  
żności jednostki od gminy jest to, że podatki pobiera  
się nie od pojedynczych jednostek, lecz tylko od ca-  
łej gminy, członkowie są zbowiazani solidarnie na-  
wzajem. Za leniwego, który stał się niewypłacal-  
nym, odpowiada pilny bez wszystkiego a gmina, bez  
której przyzwolenia nie wolno nikomu zmieniać miej-  
sca zamieszkania, dąży naturalnie do tego, aby  
utrzymać dzielnych szych członków w ściślejszej za-  
leżności, utrudnia im lub całkiem uniemożliwia od-  
dalenie się z miejsca rodzinnego.“

Chociaż już z tego opisu, zamieszczonego w  
„Grenzboten“ w 1868 r., można strónać ujemne  
stosunki konstytucyj włojskiej, to jednak w oczach  
starorosyjskich idealistów uchodził „mir“ za nieoc-  
nioną formę objawu życia ludowego. Kiedy w Euro-  
pie zachodniej coraz więcej nasuwała się kwestya  
socyalna, przedstawiano i w Niemczech rosyjski mir  
jako wzór, jakie to błogie owoce wydać może godo-  
bna reforma własności ziemskiej w połączeniu z po-  
stępującą naprzód cywilizacją. W samęj rzeczy była  
to zupełnie prymitywna forma życia narodu zacofa-  
nego od wieków w kulturze i to pokazało się, skoro  
cywilizacja zetknęła się z nią na serjo, jak to się  
stało przez zniesienie poddaństwa chłopów. —  
Po uwolnieniu chłopów — opowiada pewien Rosyjanin —  
zaszła wielka zmiana w gminie; ukazali się w Ro-  
syi ci sami ludzie nie nie posiadający, których do-  
tąd uważano tylko za pług zachodu; pod względem  
ekonomicznym nie rotła gmina żadnych postę-  
pów, była ona od istotnie wspólnych interesów bar-  
dziej oddalona, aniżeli europejska gmina wie-  
śska; — w kulturze pozostał stan wieśniaczy tak  
zacofany, jak był przed stu laty.“ Pomimo to  
wieśniacy obstawali z początku jeszcze przy Mirze.  
W nim chłop znajdował przynajmniej w swęj wiosce  
ojczyznę i kawał ziemi, który go wiązał do skiby  
i żywił go, chociaż nędznie. Jeszcze przed dwu-  
dziestu laty donoszono: „Jakkolwiek prawo po-  
zwala chłopom własność gminną zamienić na indy-  
widualną, jeżeli 2/3 wszystkich członków gminy tego  
żąda, to uchwała taka jeszcze nigdzie nie przysia-  
ła do skutku.“ Dzisiaj zwrot bije w oczy; pierwotny  
popęd do wędrowki w moskiewskiej rasie rozbudził

się znowu i już przed głodem zmuszały nieźnośne  
stósunki wielu do ucieczki.

„Ziemia w posiadaniu wspólności wsi, podzelo-  
na między pojedynczych chłopów tylko do użytku  
i podzielenia, o ile możności równo: to dotychczas-  
sowa zasada rosyjskiego rólństwa. Ten stan idy-  
liczny jest tedy zniweczony. Wspólność wsi usu-  
nięta, tj. de jure; na papierze istnieje ona jeszcze,  
ale de facto większa część udziałów znajduje się  
w rękę niewielu, co się stało albo bezpośrednio  
przez uchwałę ludu albo przez zastaw wierzycielowi  
z zapewnieniem użytkowania, lub też w inny sposób  
obejęcia prawa, odnoszącego się do nieprzekazal-  
ności pojedynczych części ziemi gminnej. Ziemia  
zaś, znajdującą się jeszcze w posiadaniu wielkiej  
liczby drobnych chłopów jest tak obdużona, że jej  
zajęcie przez lichwiarzy nie jest już nawet kwestya  
czasu. Co znaczy obdużenie dla rosyjskiego wie-  
śniaka, pokazuje się z faktu, że procenta po 200  
do 300 pret. nie są wcale rzadkością, lecz raczej  
zjawiskiem codziennem. Przyjęciem przez wszystkich  
znawców rosyjskiego rólństwa zdaniem jest, że  
jeżeli wieśniał raz popadnie w dlugi, jest on straco-  
ny na zawsze. Dotychczas nie było dla lichwia-  
rza nawet zawsze korzystnym zabrać ziemię ob-  
dużoną. Pozostawiał ją w używaniu wieśniakowi,  
który w istocie był tylko jego dzierżawcą. Otdąd  
rzecz ta się zmieni.“

W wysokim stopniu zajmujący referat głównego  
socyalno-demokratycznego pisma w Berlinie, „Vor-  
wärts“, z którego powyższe miejsce wyjmujemy,  
kończy się zdaniem: „Gospodarstwo chłopskie jest  
znajowane, lecz przez to bynajmniej nie upadnie  
rolnictwo rosyjskie.“ Przeciwnie stanie się ono  
tylko kapitalistycznym i jako takie dojdzie do ws-  
panialego rozkwitu.

Ziemia chłopka stanie się własnością kapita-  
listy a chłop sam jego wyrobkiem. Chłop musiał  
zbyć swoje zboże tanio, upada teraz konkurent włas-  
ności dóbr rycerskich, dla kapitalu zatem: ziemia  
wolna, rynek wolny, dobre ceny, tania robota, wielki  
kapitał w rolnictwie, ogromny wzrost przemysłu,  
wszystko to jest zyskiem z upadku stanu drobnego  
chłopa. Lichwiarz też wietrzy już teraz, iż kor-  
zystniejszem byłoby mieć chłopka jako parobka, aniżeli  
odbierać od samodzielnego wieśniaka haracz: to  
oznacza upadek wieśniaczęj Rosyi.“

Pojąc też można to, że w niemieckich kołach  
finansowych, nawet wród największego głodu mogła  
utrzymać się wiara w wielką finansową przyszłość  
Rosyi i że tam wielcy właściciele ziemscy, wraz  
z wyższymi dziesięciu tysiącami w miastach przypa-  
trzywali się z zimną obojętnością śmiertelnęj walce  
ludu wiejskiego w śpichrzu państwa i swoich nie-  
mieckich sąsiadów.

## KORRESPONDENCJE.

Wiedeń, 8 sierpnia.

(Zjazd katolicki w Linzu. — Dymisya Prażaka.)

„Dziś w Linzu, stolicy Górnej Austrii, roz-  
poczyna się trzeci ogólny austriacki Zjazd katolicki.  
Pierwszy odbył się we Wiedniu od 30 kwietnia do  
3 maja roku 1877, drugi po długiej przerwie od 29  
kwietnia do 2 maja roku 1889. Tutejszy konserwa-  
tywny „Vaterland“ zaznacza, że stósunki zmieniły  
się na korzyść katolików austriackich. „Jeszcze  
w roku 1889 świat urzędowy ignorował Zjazd kat-  
olicki, obecnie zapowiadają zjawienie się namiestnika  
Górnej Austrii, barona Puthona na zjeździe a dzien-  
niki półurzędowe odzywają się o katolikach, jako o  
czynniku porządku i legalności. Rzeczywiście byli-  
śmy i zawsze będziemy najpewniejszym takim czyn-  
nikiem. Zaś to teraz uznawają, jest to skutek  
prawidłowego zachowania się katolików, którzy da-  
wali cesarzowi, co się należy cesarzowi, a Bogu,  
co się należy Bogu. Różne życzenia, a raczej spr-  
awiedliwe żądania katolików nie zostały dotąd spe-  
lnione. Nie możemy się ich wyrzec i ponowimy je  
w Linzu z tą szczerością, która się opiera na świa-  
domości ich słusności.“

Przesem Zjazdu ma być wybrany hr. Sylva  
Tarouca, poseł do Rady państwa z konserwatywnej  
kuryi wielkich posiadłości w Czechach i bliżki kre-  
wny hr. Kalnoky. Z episkopata, oprócz Nuncyus-  
za Arcybiskupa Galimbertego, przybyli do Linzu  
Kardynał-Arcybiskup tutejszy Gruschka, Książę Arcy-  
biskup salzburski Haller, Arcybiskup Raicenin ze  
Zadaru, Biskup wojskowy Belopotocky, Biskupi:  
Bauer z Berna, Katschthaler z Salcburga. Zapowie-  
dziany jest przyjazd Biskupa szląskiego Fidińskiego.  
Naturalnie zaszczyt Zjazdu swą obecnością  
Biskup miejscowy książę Doppelbauer. Między  
arystokratycznymi członkami zjazdu pierwsze depes-  
ze wymieniają księcia Karła Schwarzenberga,  
książąt Aloyoisa i Edwarda Liechtensteina, hr. Ber-  
gera, barona Helferta, marszałka krajowego Voral-  
berga Bihernberga itd. Przemawiać będą na zje-  
ździe z Polaków prelat Chotkowski i profesor ks.  
Pawlicki z Krakowa. Przybyli także na zjazd jako  
goście członkowie niemieckiego centrum dr. Porsch  
i Dr. Orterer. Na dzisiejszem wieczornem wstępnem  
zebraniu powitają gości prezes komitetu dr. Eben-  
bach, Biskup dr. Doppelbauer, marszałek krajowy  
Górnej Austrii, opat Achleithner i burmistrz Linzu  
Wirnhoezel.

Dymisya barona Prażaka dotąd nie ogłosiła  
urzędowa „Wiener Zeitung“. Zda się, że ta pu-  
bliczka nastąpi dopiero 12 października, a zatem  
w 18 rocznicę powołania p. Prażaka na urząd mi-  
nistra. Co do powodów dymisyi, nie ulega wątpli-  
wości, że p. Prażak już w roku zeszłym zażądał  
jej, skoro się pokazało, że klub młodoczeski wystę-  
puje w radzie państwa jako opozycja warcholska i  
brutalna. Ponowil teraz żądanie dymisyi, ponieważ  
nie chciał znieść dłużej cynicznych poniewierań ze  
strony p. Vaszatego i spółki. O tem, aby zażądał  
dymisyi z powodu zwołania komisji, która przygo-  
towała rozgraniczenie okręgów, niema mowy, cho-  
ciaż ta wersja pojawiła się w jednym z dzienników cze-  
skich. Przed kilku dniami p. Rieger, po długich  
konferencyjach z Taaffem i Hohenwartem, a zatem  
dokładnie poinformowany, oświadczył, że p. Prażak  
zażądał dymisyi z powodu wyrobków młodoczeskich.  
Wczoraj przed p. Riegera prof. Braj na zebrani-  
u publicznem w Pardiolcach oświadczył,  
że Młodoczesi sprowadzili wystąpienie pana

Prażaka z gabinetu. Ten autentyczny powód  
jego dymisyi podnosi „Morawska Orlice“, redago-  
wana pod inspiracyami członka Izby Panów dr.  
Szroma, najbliższego osobistego przyjaciela p. Pra-  
żaka. Nareszcie jeszcze z innęj, równie poważnej  
strony, otrzymuje zapewnienie, że p. Prażak ustąpił  
jedynie z powodu zachowania się młodoczechów, któ-  
re, mówiąc w nawiasie, w kołach dworskich wywo-  
luje wzmagające się z każdą desyrą rady państwa  
oburzenie.

P. Prażak nie domagał się koniecznie, aby  
klub młodoczeski stał się stronictwem rządowem.  
Ale pomiędzy opozycją a opozycją jest różnica.  
I tak w r. 1878 Ziemiałkowski wstąpił jako mi-  
nister dla Galicyi do gabinetu lewy cy hr. Adolfa  
Auersperga. Koło polskie wtedy, aż do r. 1879 sta-  
ło w opozycji przeciwko temu gabinetowi. Ale w  
kwestyjach żywotnych dla państwa, jak przy odno-  
wieniu ugody austriacko-węgierskiej, w sprawach  
wojskowych, w kwestyi traktatu berlińskiego, po-  
pieralo wnioski rządowe, a w każdym razie nie  
popisywalo się brutalnymi napaściami na p. Ziemiał-  
kowskiego. Dla tego tenże mógł pozostać w gabi-  
necie, a ponieważ Młodoczesi wobec ministra Pra-  
żaka chwycili się odwrotnęj metody, przeto ten nie  
mógł dłużej pozostać w gabinecie.

Nie jest też wcale rzeczą prawdopodobną, aby  
przypuściliśmy najlepsze zamiary hr. Taaffego, któ-  
rykolwiek wybitny Czech mógł wstąpić do gabinetu,  
dopóki frakcyja młodoczeska nie zmieni stanowczo  
swęj taktyki, na co się wcale nie zanosi.

## Niemcy.

\* Berlin, 9 sierpnia. Cesarz przybył z księ-  
ciem Henrykiem w poniedziałek po południu do Wil-  
helmshaven, wieczorem odjechał osobnym pociągiem  
do Pozdamu, dokąd przybył we wtorek rano, powi-  
tany przez cesarżową.

Związek ludowy dla katolickich Niemiec  
odbył w sobotę zebranie w Erfurcie. W zebraniu  
uczestniczyło przeszło 1000 osób. Dep. dr. Lieber  
wygłosił długą mowę, w której wystąpił przeciwko  
Bismarckowi z powodu jego mowy w Jenie i dawszy  
mu ostrą odpawę za zaczepki przeciw centrum, pod-  
dał surowej krytyce całą agitatorską czynność księ-  
cia w ostatnim czasie. Mówca oświadczył, że za-  
rut socyalistycznych zachcianek spotyka od osta-  
tnich okólników cesarskich nie samo centrum tylko i  
przemówienie swoje zakończył temi słowami: „Od  
czasu pochodu zemsty Bismarcka należy pierwszēj użyć  
sposobności do oświadczenia, że jesteśmy przyjaciół-  
mi Rzeszy tak, jak nią kieruje cesarz i kanclerz.  
Nie pozwolimy nigdy sprowadzić się na tory rew-  
olucyjne. Wobec wyraźnej woli cesarza oznacza  
wzmianka Bismarcka o nieprzystwoitych słowach  
Götza z Berlichingen opór przeciw cesarzowi i Rze-  
szy. Jeżeli obecnie żyje w Niemczech jaki nie-  
przyjaciel państwa, to nim jest ks. Bismarck!“

Niemiecko-rosyjskie układy celne ukończono  
wczoraj po trzygodzinnym obradach. Co do wyniku  
obrad atoli, zachowuje się ścisłą tajemnicę.

Przywódcza socyalnych demokratów w Mann-  
heimie, radca miejski Hänfle, ulotnił się, zabrawszy  
z kasy związku medycznego 20,000 m. Wiadomość  
ta wywołała w mieście największą sensację.

„Westd. Allg. Ztg.“ dowiaduje się o zna-  
cznych zmianach dyplomatycznych. I tak miejsce  
dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Peters-  
burgu, hr. Schweinitza, ma zająć od października  
hr. Wedell, przyboczny adiutant cesarza, miejsce zaś  
posta niemieckiego w Paryżu, hrabiego Münsterera,  
otrzyma baron Radowitz. Inne pisma niemieckie  
uważają pogłoski te za prostą kombinacyą.

Przekazy z lex Heune dla związków komu-  
nalnych wynoszą, wedle ogłoszenia „Reichsanztz.“,  
57,085,130 marek. Z tego przypada na Prusy  
Wschodnie 3,077,251 m., Prusy Zachodnie 2,299,962  
marek, W. Ks. Poznańskie 2,750,672 m., Śląsk  
7,110,036 m., Pomorzec 2,977,630 m. itd.

## Włochy.

\* Rzym, 9 sierpnia. Wysła pierwszą część  
nowego regulaminu służby wojskowej na wypadek  
wojny. Między innymi postanawia on: Jeśli król  
osobiście nie obejmie naczelnego dowództwa nad  
zmobilizowanym wojskiem, powierzone one zostanie  
generałowi, który nosi tytuł naczelnego wodza. Na-  
czelny wódz bierze na siebie zupełną i wyłączną  
odpowiedzialność za prowadzenie wojny. Podlegają-  
mu wszystkie wjska znajdujące się na terytorjum,  
na którym ogłoszono stan wojenny. Na całym tery-  
torjum wojennem wykonywa on także władzę polity-  
czną. On reguluje stósunki wojskowe i polityczne ze  
sprzymierzonymi wojskami i z nieprzyjacielem. Z wła-  
snej inicjatyw może on zawierać konwencye wojskowe  
i zawieszenia broni, ale tylko na krótki czas; kon-  
wencye zaś i zawieszenia broni, które wzajemną  
sytuacyą stron wojujących znacznie zmieniają, oraz  
preliminarya pokoju, nie mogą być zawierane przez  
naczelnego wodza bez autoryzacyi króla. Naczelny  
wódz ma prawo formacyi wojennęj zmienić. Do  
jego kompetencyi należą sprawy osobiste generałów,  
propozycye co do awansu oficerów i urzędników  
wojskowych, co do odnaczeń, oraz co do suspendo-  
wania oficerów w komendzie i urzędzie.

Dруга nieogłoszona jeszcze część regulaminu  
zawiera będzie atrybucye generalnego sztabu, jene-  
ral-adjutanta i komendantów armii. W zasadzie  
każdy korpus ma się składać z dwóch dywizyj armii,  
a każda dywizya z dwóch brigad. W razie potrze-  
by może ta formacya uleść zmianie; również po-  
dział i użycie wojsk granicznych, względnie t. z.  
kompanii alpejskiej, zależy od okoliczności.

## Cholera.

Szczepienie zarazka cholerycznego. Na  
jednym z ostatnich posiedzeń lekarzy szpitalnych  
w Paryżu, bakteriologowie francuscy Netter i Chau-  
tomain przedstawili referat, w którym stwierdzają,  
iż w obserwowanych przez nich dwudziestu dziewię-  
ciu wypadkach wśród cholerycznych z przedmieść pary-  
skich, znaleźli t. zw. przeynek Kocha, t. j. specyfi-  
czny mikrob cholery azyatyckiej.

W protokółach lekarskich choroba ta, wzglę-  
dnie do siły jej objawów, nazywa się cholerycznym  
orzostrojem przewodu kiszkiowego, lub też poprostu

cholera. Zarazliwy jej charakter nie ulega naj-  
mniejszej wątpliwości, lecz zarazliwość ta nie jest  
jeszcze tak wielką, jak bywa przy choleryce azyaty-  
ckiej, zawleczonęj, aczkolwiek procent śmiertelności  
i w tym razie jest znaczny.

Z powodu tych doniesień i dalszych faktów,  
stwierdzających zdanie niektórych powag lekarskich,  
utrzymujących od samego początku, iż epidemia,  
która wybuchła na przedmieściach Paryża, jest rzec-  
czą wistą cholera azyatycka, kółka medyczne w po-  
szukiwaniu środka, któryby powstrzymał rozwój epi-  
demii, zatrzymały się między innemi na kwestyi mo-  
żliwości powstrzymania procesu cholerycznego za po-  
średnictwem szczepienia ludzkom zdrowym zarazka  
cholery.

„Revue scientifique“ donosi, iż wśród lekarzy  
paryskich ożywienie wywołały rozprawy, dokonane  
przez jednego ze znanych medyków rosyjskich próby  
szczepienia jadu cholerycznego zwierzętom. Doktor  
ów, nazwiskiem Hamalej, przyszedł do wniosku, iż  
jest możliwem zniszczenie, a przynajmniej osłabienie  
w organizmie ludzkim skłonności do zarażenia się  
cholera azyatycka.

Ażeby ten cel osiągnąć, wspomniany lekarz za-  
czął od tego, iż powiększał drogą sztuczną intensy-  
wność jadu cholerycznego, wprowadzając do organi-  
zmu świnek morskich wyciąg z hodowli przecinków  
Kocha, zarazek zaś ze świnek szczepił królikom.  
Przekonano się przeto, iż gołębie, na które zwy-  
kły zarazek choleryczny nie działa, nie znosiły jadu  
z morskich świnek; jeżeli jednak poprzednio zaszcze-  
piono im zarazek zwykłej cholery, w takim razie jad  
ze świnek morskich nie czynił im już najmniejszej  
szkody.

W tym samym kierunku rotlili doświadczenia  
inni bakteriologowie, używając do szczepień osła-  
bionego wyciągu czystęj hodowli bacylusów cholery-  
cznych. Przygotowanie takich wyciągów odbywało  
się według sposobu zastosowanego przez dr. Roux  
i Jersena przy rozmnażaniu mikrobów dyftertu, a  
mianowicie w temperaturze + 39° C. i przy swobod-  
nym przepływie świeżego powietrza. Pod wpły-  
wem tych dwóch warunków zarodki cholerycznej gi-  
ną; dodając jednak codziennie świeże bacyły cholery,  
stopień jadowitości kultury, utrzymuje się w po-  
żądanej formie osłabienia.

Jak dotąd, poszukiwania szczepień przeciwcho-  
lerycznych nie wychodziły z granic doświadczeń la-  
boratoryjnych, nie mniej jednak znaleziona została  
już droga do walki z cholera. W kierunku tym  
trzeba jeszcze zrobić niemało, a przedewszystkiem  
wyjaśnić, w ciągu jakiego czasu mogłoby działać  
szczepienie t. j. na jak długo robiłoby organizm lu-  
dzki nieczulny na wpływy zarazka cholery. Wy-  
padnie także bezwątpienia powrócić do prób szcep-  
nień przeciwcholerycznych, odbytych w r. 1885 przez  
hiszpańskiego lekarza Ferranda.

W każdym razie kwestya co do sposobu walki  
z epidemią przy pomocy sztucznych szczepień wy-  
chodzi teraz na pierwszy plan i pozostaje tylko do  
zyczenia, aby doświadczenia te uwieńczył jak naj-  
prędzej pożądany skutek.

W Petersburgu zachorowała jedna osoba na  
cholera i umarla niebawem, co wywołało wielki  
przestach w mieszkańcach. Wielu kupców poza-  
mykało handel, zamozniejsi mieszkańcy uciekają  
z miasta. Komendant miasta wzywa ludność, aby  
się nie obawiała i nie spawiała popochu.

W Niżnym Nowogrodzie wzmagają się cho-  
lera. Mieszkańcy są oburzeni na bezwzględna su-  
rowość gubernatora Saranowa. Kazał on dwóm  
otywatelom dać po sto nahażek za to, że krytyko-  
wali środki ochrone wladzy, uważając je za nie-  
dostateczne. Baronow zamienil pałac rządowy na  
lazarek z 500 łózkami. Uczynil on to pod naciskiem  
opinii publicznej. Zamierzających wyjechać z mia-  
sta, a raczej z jarmarku, powstrzymuje urzą-  
dowski w wypełnieniu tego zamiaru.

Petersburg, 9 sierpnia. (Urzędowe sprwo-  
zdanie). W Moskwie zachorowało wczoraj 16 osób  
na cholera, umarło 10. Epidemia wybuchła również  
w gubernii jekaterynosławskiej; dnia 8 sierpnia za-  
chorowało tam 55 osób, umarło 16. W Taganrogu  
zachorowało dnia 8 sierpnia 84 osób, umarło 13.

Petersburg, 9 sierpnia. Wedle urzędowych  
doniesień cholera wystąpiła także w Rybinsku. Dnia  
6 sierpnia zachorowały i umarły dwie osoby.

Wiedeń, 9 sierpnia. Do „Polit. Correspond.“  
donoszą z Petersburga, iż w miasteczku Makar-  
rowce w prowincyi woronezkiej, zaszły nowe roz-  
ruchy. Mieszkańcy zdemolowali barak choleryczny  
i zniszczyli wszystko, co im wpadło w ręce. Leka-  
rze pouciekali. Dopiero silny oddział wojska stłu-  
mił rokosz.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 10 sierpnia.

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał: pozasi burmi-  
strzowi Orth w Donrath król. order korony III klasy;  
dotychczasowemu sekretarzowi parafalnemu Senden w Wes-  
selburnen i właścicielowi farbierni Waldow w Zlotowie król.  
order korony IV klasy.

Uczmy dzieci nasze czytać i pi-  
sać po polsku!

\* Dowiadujemy się, że w miejsce przeniesionego do  
Celle profesora Zimmermanna przybędzie do gimnazjum  
św. Maryi Magdaleny rodak nasz, p. Sioda z Celle.

\* Znany w mieście naszym malarz p. Roman Li-  
siecki (św. Marcina 14) wykończył dla kościoła w Goru-  
szkach pod Miejską Górką bardzo udatny obraz św. An-  
toniego Padewskiego w chwili, gdy temu Świętemu obja-  
wia się Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus. Rysunek figur  
wykonany poprawnie, wszystkie akcesorya oddane wierne  
wedle natury. Pana Lisieckiego możemy polecić naszemu  
Ozciogodnemu Duchowieństwu do wykonywania prac tego  
rodzaju.

\* Pan dr. Święcicki powrócił z podróży i przyjmuje  
chore w zwykłych godzinach konsultacyjnych.  
\* Pan dr. Köhler powrócił z podróży i przyjmuje  
chorych w zwykłych godzinach konsultacyjnych.

\* Nauzyciele p. Kaczmarek z Odolanowa, został ustanowiony przy tutejszej III szkole miejskiej.

\* Wielki czas zapłacić podatki, bo kto ich nie zapłaci do 15 b. m., ten zapłaci koszt, event. egzekucyjne.

\* Na Wildzie buduje tutejszy magistrat baraką cholerzyczną mimo protestu mieszkańców Wildy. Narzekają na to już teraz restauratorzy i właściciele ogródków, bo sam widok tych baraków odstrasza gości, którzy unikają Wildy i jej ogrodów.

\* Nie ma targu, na którymby policya nie zabrała popsutych artykułów żywności. Sprzedający takie niezdrowe towary, nie tylko że tracą je, ale nadto najczęściej dostają się pod sąd za sprzedawanie niezdrowych artykułów, mających służyć za pokarm.

\* Studnie prywatne rewidują tu w Poznaniu obaj fizycy powiatowi, dr. Kunau i dr. Hirschberg, a nadto radca medycyny dr. Géronne. — W Starolecie jest stacya do rewidowania fiasków, przybywających z Królestwa Polskiego. Wczoraj już druga tak rewizya odbyła, ale jak poprzednio, tak i tym razem znano tych fiasków za zdrowych i pozwolono im udać się w dalszą drogę wodną.

\* Zamotyły, 8 sierpnia. Tutejsze Towarzystwo wojskowe urządziło wczoraj zabawę w strzelnicy. Wieczorem zjawił się także znany socjalistyczny agitator, czeladnik ciesielski Preuss w towarzystwie dziesięciu „towaryszów”, i po swojemu zabierał się do agitacyi. Ponieważ nie chciał wyjść dobrowolnie z lokalu, aresztowano go i odstawiono do więzienia policyjnego.

\* Naktó, 8 sierpnia. W Trzecieście wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył 22 budynki, przyćmił spaliło się dużo tegorocznego sprzętu. Gospodarze: J. Kawczyński, A. Kawczyński, Józef Holec, Jagodziński i inni porzucili zupełnie, ale wszyscy pogorzelcy za zabezpieczenia w Schwedt, w Towarzystwie Szczecińskim, w Gothańskim i w innych. Jakis żebrak podłożył podobno ten ogień.

\* Trzemeszno, 9 sierpnia. Onegdaj zamordowano wóldarza w Kruszewie. Sprawcy tego morderstwa nie wykryto.

\* Trzcielanka, 8 sierpnia. Wczoraj pochowano tu zmarłego socjalistę Brodelusa. Na pogrzeb przybyli także socjaliści i rozwinęli czerwoną chorągiew. Widząc to pastor, oświadczył, że nie pójdzie z pochodem pogrzebowym, jeżeli socjaliści tej chorągwi nie usuną. Wdowa zmarłego oświadczyła się także za pastorem, poczem socjaliści odezłi, a ponieważ mieli oni nieść trumnę, więc trzeba było innych do tego poszukać ludzi. Skutkiem tego zajęcia spóźnił się pogrzeb o 1 1/2 godziny.

\* Z napadu koczolcekiego. Garncaz Stanisław Szczepański stawał we wtorek przed Izbą karną w Berlinie, oskarżony o to, że wiedząc o zamierzonym napadzie na ks. Pralata Ponińskiego w Kościelcu, nie doniósł o tém policyi. Sprawę odroczono, a Szczepańskiego wypuszczono z aresztu. Sąd bowiem postanowił wezwać jako świadka tego robotnika, który Szczepańskiego denuncyował.

\* Teatr polski w Copotach. W czwartek obraz historyczny „Kościuszko pod Raławicami”. W niedzielę komedia Gogola „Rewizor z Petersburga”.

\* Monachium, 9 sierpnia. Na tutejszej wystawie sztuk pięknych przyznano pierwszy medal złoty Alfredowi Kowalskiemu i Kazimirzowi Pochwalskiemu, a drugi medal Chelmońskiemu, Fałatowi i Malczewskiemu. — Członek jury: Czachórski.

\* Pisz nam z Górnego Śląska:

W pewnym miasteczku Górnego Śląska zaważowało miejsce adwokata. Dla naszego ludu można tylko żyć, aby się tam osiedlił dobry katolik i Polak. Nie będzie tam miał konkurencyi, a z pewnością wkrótce może zostać notaryuszem. Na 5000 marek dochodów może rachować. Pobawiwszy na tem miejscu kilka lat, może się jako notaryusz zgłosić na lepszą posadę. Blizszych wiadomości udzieli redakcyja „Kuryera Poznańskiego”.

\* Dawni księgarze. Niejednego zaciekawi może rota przysięgi, jaką już przed laty prawie 600, bo aż w roku 1302 składali księgarze, znajdujący się wówczas pod zwierzchnim dozorem uniwersytetów. „Przysięgam, iż wierne utrzymywam, przechowywam, wystawiam na sprzedaż i sprzedawam będą książki sobie powierzone. Przysięgam, że gdy się mnie radzi kto będzie co do ceny, odpowiem w dobrej wierze, miarkując zapłatę tak, jaką byłbym przyjął sam w razie potrzeby. Przysięgam w końcu, że cena książki i nazwisko właściciela będą umieszczone widocznie na wszelkim egzemplarzu”. Przysięgę taką składano co lat dwa.

\* Falaństerium. Wiadomo, że Fourier założył roku 1832 w lesie pod Ramchouillet socjalistyczną osadę, zbudowaną na wzór utopij komunistycznych. Osada ta wkrótce, jak wszystkie instytucje podobne, upadła, ale zostało tam kilka rodzin robotniczych, których potomkowie żyją w chatach, ulepionych na skraj lasu wielkiego. Wiodą oni życie socjalistyczne według Fourierowskiej teoryi, a wszyscy prawie do szczeni zdzielali. Chyba ich są obrazem najstraszniejszej nędzy, bo mężczyźni tak sobie wzięli do serca regule apostoła swojego, by tylko spełniać przyjemną pracę, że sami żyją bezczynnie, a troskę o byt zostawiają swym wspólnym małżonkom. W czterech ścianach prócz kilku ław polananych, kominka i skrzyń z platami, które zastępują łóżka, nie się nie znajduje. Ludzi obcych ko muniści unikali, a dopiero w ostatnich czasach bieda straszna zrobita ich przystępniejsemu. Dzieci wychowane dziko, robią wrażenie małp, ale rząd obecnie poczynał już kroki, by gospodarstwu temu koniec położyć. Szkoda, że socjaliści nie mogą się przypatrzeć rezultatowi Fourierowskiej teoryi.

\* Szach perski zaciągnął świeżo pożyczkę 500,000 funtów szterlingów w banku angielskim na 6 procent, chociaż skarbk perski posiada 130 milionów franków w monete brązowej, oraz w sztabach złota i srebra a nadto zbiór drogich kamieni, oszacowany na 120 milionów. Mimo to nie można było wytknąć pożyczki, iż lepiej zmniejszyć kapitał, leżący w kasach beprocentowo, aniżeli zaciągać tak kosztowną pożyczkę. W Persyi panuje przekonanie, że co do kas skarbowych raz wejdzie, pod żadnym warunkiem nie może ztamtąd wyjść z powrotem. Skoro się więc okazał niedobór, postanowiono raczej zaciągnąć pożyczkę i na jej amortyzacyę podnieść podatki, aniżeli naruzać rezerwy skarbowe. Pożyczka ta zresztą jest pierwsza, jaką Persya zaciąga.

\* Ostatni bandyta. Przed tygodniem korsykani mieli wielkie święto: ostatni ich bandyta, Antonio Bellacoscia, o którym wzmiankowaliśmy już kiedyś, a który, urokiem legendy otoczony, przeżył 45 lat w dzikich puszczach Machii, teraz po spełnieniu mnóstwa istic korsykańskich morderstw i czynów vendetty, po wielu sławnych wyprawach przeciwko żandarmeryi, jak prawdziwy bohater narodowy, oddał się sam w ręce sprawiedliwości. Najslawniejsze dzieła jego bohaterstwa, spełnione przed 30 lub 40 laty, uległy przedawnieniu, ponieważ zaś najmniejsi z pół tuzina razy skazywano go już na śmierć *in contumaciam*, więc dzisiaj trudno już było mieć do niego o to

urazę. To też pozostawało mu teraz oczyścić się jedynie z drobnego zarzutu z tego, że w r. 1880 usiłował usmiercić patrol, który się powazył wedrzeć do jego dzierżaw w celu ujęcia tak jego samego jak i brata. O tym pościepnie oznajmił on niedawno sam, wezwawszy do puszczy swę kapitana żandarmeryi i adwokata na wspólną naradę dla rozstrzygnięcia swego ówczesnego położenia w obliczu prawa. Oświadczył wtedy, że czuje się już starym, że zużyła go ciągła tułaczką, nadewszystko zaś, że pragnąłby żonie, matce swych dzieci, którą zaślubił tylko w kościele, dać stanowisko prawne, zaślubiając ją również przed urzędnikami stanu cywilnego. Nie jako winowajca, lecz jak patriarchy, cieszący się czcią powszechną, wkraczał Bellacoscia do gmachu sprawiedliwości w Ajacio, otoczony oddziałem żandarmów i tłumem ludu; sale przepelniły już rzęsy ciekawych. Obok oskarżonego zasiadał też ostatnia z towarzyszek jego życia, kobieta bardzo jeszcze piękna. Prezes sądu uważał za stosowne przypomnieć przysięgę o poważaniu i sympaty, jakimi oskarżony cieszy się w całym kraju. Na zapytanie, dla czego obrał sobie zawód zbrojceki, Bellacoscia odrzekł, iż nie był w stanie znieść rygoru życia wojskowego. Wtedy wylizano mu cały szereg jego morderstw, wktórych spełnieniu zazdrość odgrywała niekiedy pewną rolę. „Co do tego, to zaszło już przedawnienie”, odpowiedział bandyta, przestępując z nogi na nogę. Do tego, że przywlaszczył sobie, sprzedał częściowo 500 hektarów gruntów gminy, że od współobywateli swych ścigał podatki, jakie ci winni byli państwu, przyznał się nie chciał, jakkolwiek uśmiechał się w długą białą brodę bardzo wyraźnie. Co do napadu na żandarmów, to stanęło na tem, że oni to wystrzelili pierwsi. Zeznania żandarmów, powołanych jako świadkowie, były dlań również przychylnie, tak, że przysięgli jednogłośnie odpowiedzieli na wszystkie doniesienia pytań przeczaco. W taki to sposób Antonio Bellacoscia, zwany Bellacoscia, został przez sąd uniewinniony. Słuchacze powitali wyrok gromkimi oznakami radości. Bellacoscia jednak został jeszcze zatrzymany w areszcie, gdyż drogą urzędową wyślany był musi do innego departamentu. Zgodnie bowiem z artykułem prawa, „przedawniony zbrodniarz nie może przebywać w tem samejm miejscu, w którym mieszkała potomkowie jego ofiary.”

Kalendarz. W czwartek 11 sierpnia św. Zuzanna p. i m. Wschód słońca o g. 4 m. 36. Zachód o g. 7 m. 33. W piątek 12 sierpnia św. Klary p. Wschód słońca o g. 4 m. 37. Zachód o g. 7 m. 31. W sobotę 13 sierpnia św. Hipolita m. Wschód słońca o g. 4 m. 39. Zachód o g. 7 m. 29. W niedzielę 14 sierpnia śś. Euzebiusza i Dymitra. Wschód słońca o g. 4 m. 41. Zachód o g. 7 m. 27. W poniedziałek 15 sierpnia Wniebowzięcie N. M. P. Wschód słońca o g. 4 m. 42. Zachód o g. 7 m. 25. W wtorek 16 sierpnia św. Rocha i Jacka w. Wschód słońca o g. 4 m. 44. Zachód o g. 7 m. 23. W środę 17 sierpnia śś. Anastazego B. i Mirona m. Wschód słońca o g. 4 m. 46. Zachód o g. 7 m. 21.

\* Odolanów, 6 sierpnia. Jest tu Towarzystwo przemysłowe, a rozwija się, dzięki zapalowi i energii p. A., bardzo ładnie. Mamy tu także Kółko śpiewaków, dalej Kółko różnicze, które, jeśli gdzie, to tutaj jest koniecznym potrzebem, bo Odolanowicy to sami gospodarze, mniejsi i więksi. Przewodniczącym tegoż Kółka, pan Rembowski z Radziwiłowa, gospodarz zawołany, dokłada wszelkich starań, aby Kółko to nie tylko utrzymał, lecz aby ono dopięło właściwego celu, jakim jest podniesienie dobrobytu gospodarzy za pomocą umiejętnego, postępowego gospodarstwa. A nie szczeni p. R. trudów, z resztą nie małych, będąc przekonany, że im większy będzie u nas dobrobyt, tem skuteczniejszą będzie on zaporą przeciwko wychodźtwa, które w naszych stronach niestety tak wielkie przybrało rozmiary. Oby wszyscy, nie tylko obywatele różnicy miasta Odolanowa, lecz i gospodarze tutejszej parafii zechcieli przystąpić do Kółka i regularnie na zebrania uczęszczać. — Istnieją wreszcie nie tylko w mieście Odolanowie, lecz i po wsiach, do parafii Odolanowskiej należących, konferenye św. Wincentego a Paulo, a ponieważ ich jest więcej, postanowiono na ostatnim walnem zebraniu ustnowić radę miejscową, któraby na wzór poznański, czynnościami poszczególnych konfereney kierowała i tamsam do gorliwego sprawowania dzieła miłosierdzia się przyczyniła. Nadto zamierzają podobno księża miejscowi, idąc za wskazówką Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza, ustanowić stowarzyszenie dla tutejszych uczniów katolickich. — Przy tej sposobności nie podoba mi pominąć sprawy języka polskiego. Jakkolwiek pod tym względem była i jest niejedna trudność do przewycięzenia, odbywa się wszędzie nauka języka polskiego z wyjątkami — o ile mi się zdaje — 2 miejscowości. Czemu to się odróżniają? Jeden z nauczycieli, niedawno przeniesiony w te strony, jeszcze nie zaczął uczyć, chociaż ojowicie rodzin zgłosił się do niego piśmieinnie z prośbą, a dożór szkolny — o ile slyszalem — dał zezwolenie na udzielanie tych lekcyi w szkole. Drugi zaprzestał lekcyi, ponieważ gmina nie chciała (niezawodnie nie mogła w tych ciężkich czasach) zapłacić mu z góry. Lecz to są wyjątki; reszta pp. nauczycieli pełni swój obowiązek sumiennie.

W niedzielę, dnia 24 czerwca odbyła się wycieczka dzieci tutejszej szkoły katolickiej do pobliskiego lasu. Dzieci zgromadziły się przed wikaryatem, a po odpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę”, ruszyły pod sztafdarem z godłem: Wiary, nadziei i miłości, wśród odgłosów kapeli ostrowskiej na miejsce zabawy. Komitet, składający się z obywateli tutejszych, spełnił swoje zadanie z uznania godnem poświęceniem. Dzieci bawiły się wesoło w najrozmaitsze gry, przeplatane śpiewem, a i Towarzystwo Śpiewaków tutejszych odpiewaniem kilku piosenek na głos przyczyniło się do urozmaicenia zabawy. Każde z dzieci otrzymało nadto jakąś pamiątkę; nie zapomniano i o posilkii dla biedniejszych dzieci. Cały Odolanów wziął udział w tej zabawie. Po godz. 9 wracały dzieci do domu. Pochód z powrotem do wikaryatu przez przedmieście ślicznie przystrojone, przy świetle wielkiej ilości lamponów oraz sztucznych ogni bengalskich, wyglądał wspaniale. Po odpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” rozeszli się rodzice z dziećmi do domów, pełni wdzięczności dla komitetu, który tak gorliwie zajął się w tym roku tą zabawą.

Wiadomości literackie i artystyczne.

\* Posłańca Matki Boskiej Nieustającej Pomocy do Ludu polskiego pod redakcyą ks. Walentego Szczepaniaka w Pleśny kolo Tarnowa w Galicyi wyszedł zeszyt 8 ro-

cznika II i zawiera: Miłość bliźniego przez ks. K. Antoniewicza (wiersz). — Wieniec z dziesięciu Nowenn odpustowych ku czci Najsw. Maryi Panny (ciąg dalszy). — Modlitwa do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy podług św. Piotra Damiana. — Westchnienie strzeliste do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. — Wielki czciel Marii. — Dziecie Marii. — Zdrowia Marya jest ratunkiem grzeszników. — Sługa Marii. — Złote myśli. — Modlitwa do Najczystszego Serca Marii. — Uwielbienie Najsw. Serca Matki Boskiej i Pana Jezusa. — Westchnienie do Serca Matki Boskiej. — Przetorgi i rady zbawienne „Posłańca Matki Boskiej Nieustającej Pomocy”. — Wykaz niektórych swiät w miesiącu sierpnia. — Rozmaitości. — Intencya na miesiąc sierpień. — Polecacy się pobożnym modlitwom laskawych Czytelniczek.

„Posłańca Matki Boskiej Nieustającej Pomocy” wychodzi w polowie każdego miesiąca, objętości dwóch arkuszy druku. Przedplata calocznaz wynosi 1,50 m., z przelicyką 2 m., półrocznie 1 m., kwartalnie 50 fen. — Przedplacę przyjmuje Drukarnia Kurjera Poznańskiego, Poznań, Sw. Marcin 16 i ks. Anzelm Skotnik, Poznań, Sw. Marcin 14 w podwórzu II pietro.

Wszelkie listy i rekopisma posyłać należy do ks. Walentego Szczepaniaka w Pleśnej kolo Tarnowa w Galicyi.

\* Posłańca św. Józefa, wyszedł zeszyt na miesiąc sierpień i zawiera: Modlitwa codzienna do św. Józefa. — O dobrej intencyi. — O gniewie. — Pieśń o Najsw. Maryi Pannie Czesłochowskiej. — Składki na Misye OO. Trapištw. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 sierpnia.

BAZAR. Pani Dąbrowska z Warszawy, pani Przyłuska ze Starkowa, hr. Żółkowski z Głuchowa, dr. Szuldrzyński z Sierni, Modlibowski z Gierłachowa, ordynat hr. Taczanowski z Taczanowa, Sadowski z Nawry, Skarżyński z Miedzianowa.

Stan powietrza.

Dnia 9 sierpnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. Cel.
Mulagbmore . . . .	764	spokojnie.	pochmurno	13
Aberdeen . . . . .	763	Płn.	8 pochmurno	11
Christiansund . . . .	759	Płd.Z.	2 zachm.	11
Kopenhaga . . . . .	766	Płd.	2 zachm.	15
Sztoholm . . . . .	756	spokojnie.	pogodne	14
Haparanda . . . . .	766	Płn.W.	2 bez chmur	15
Petersburg . . . . .	754	Z.	2 bez chmur	15
Moskwa . . . . .	760	Z.	1 bez chmur	13
Kork, Queenst . . . .	763	Płn.Płn.W.	3 pogodnie	16
Cherbourg . . . . .	759	Płd.	2 zachm.	17
Helder . . . . .	756	Z.Płd.Z.	1 pochmurno	16
Sylt . . . . .	755	spokojnie.	parno	15
Hamburg . . . . .	766	Płn.Płn.Z.	2 zachm.	15
Swinoujskie . . . . .	757	Płd.	3 pochmurno	17
Nowyport . . . . .	760	Płd.Płd.Z.	2 zachm.	17
Klajpeda). . . . .	759	Z.Płd.Z.	4 zachm.	15
Parýz . . . . .	760	Z.Płd.Z.	2 pogodnie	16
Monaster . . . . .	757	Z.	3 zachm.	16
Kalarneh). . . . .	760	Płd.W.	2 zachm.	18
Wiesbaden). . . . .	759	Płd.W.	1 deszcz.	18
Monachium . . . . .	762	Płd.Z.	3 pochmurno	19
Kamienica . . . . .	758	spokojnie.	pochmurno	20
Berlin . . . . .	757	Płd.Płd.Z.	3 pół zachm.	18
Wiedeń . . . . .	761	Płd.W.	2 bez chmur	16
Wroclaw . . . . .	761	Płd.W.	1 pół zachm.	16
Ile d'Aix . . . . .	761	Płd.	3 pochmurno	19
Nizza . . . . .	760	Z.Płd.Z.	2 pogodnie	18
Tryest . . . . .	762	spokojnie.	bez chmur	25

1) Po południu deszcz. 2) Rano deszcz. 3) Noca deszcz. Pogład na stan powietrza.

Pas niskiego nacisku atmosfery rozciąga się dziś od Kanalu aż do Morza Białego. Minimum poniżej 755 mm. spoczywa ponad południową częścią Morza Północnego i sprawia w Niemczech ponure powietrze z słabym południowo-zachodnim wiatrem. Temperatura wzniosła się w Niemczech. Znaczne spadły deszcze na zach. i półn. Europy, a miejscami także w Niemczech. W północno-wschodniej Europie przybrał nacisk ponownie, można się więc spodziewać lepszego powietrza.

Spotrzeżenie meteorologiczne w Poznaniu w sierpniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
9. Po połud. 2	752,1	Płn.Z. lekki zachm.)	zachm.)	+24,4
9. Wiecz. 9	752,5	Płn.Z. lekki zachm.)	zachm.)	+17,6
10. Rano 7	753,2	Płd.Z. słaby zachm.)	zachm.)	+17,1

1) Po południu deszcz. Dnia 9 sierpnia maksimum ciepła + 25,6° Cel. „ 9 „ minimum „ + 9,8° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Fesna, 10 sierpnia — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: zmienne. Okowita stałej. Cena wypowiedz. — Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tw. opodat. 50-ta 54,10 mk., 70-ta 84,30 mk., sierpień 50-ta 54,10, 70-ta 84,30 m., maj 50-ta —, 70-ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrow. Cena wypowiedziana — mkr. w miejscu bez beczki 50-ta —, m., 70-ta 84,20 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, mkr.

Ceny targowe w Poznaniu d. 10 sierpnia 1892.

Przedmiot.	dobry	śred.	pośł.	przeciętn.
Pszenica	17	16	16	17
Zyto	14	13	13	14
Jęczmień	14	14	13	14
Owies	18	15	15	18
Groch wrzący	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—
Kartofie	4	50	4	—
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 10 sierpnia 1892.

Przedmiot.	TOWAR w przecięciu			
	dobry	śred.	pośł.	przeciętn.
Pszenica	17	16	16	17
Zyto	14	13	13	14
Jęczmień	14	14	13	14
Owies	18	15	15	18
Groch wrzący	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—
Kartofie	4	50	4	—
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—

Bydgoszcz, 9 sierpnia 1892. Pszenica nom., stara —, mkr., nowa 165,— do 175 mk. Zyto, nowe 125—140 mkr., piękną ponad notowane. Jęczmień według jakości 135—140 mkr., dla trowarów 140—150. Owies 155—165 m. Groch na paszę 150—165 m., wrzący 180—200 m. Okowita za 100 litr. proc. 50-ta —, mkr., 70-ta —, mkr.

Wroclaw, 9 sierpnia 1892 r. Zyto (za 1000 funt.) —, wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziana — m., na sierpień 162,90 żąd., wrzesień-październik 162,00 żąd. Okowita za 100 litr. a 100% excl. 60 i 70 mkr. podatku konsum., —, wypowiedziano —, litr. uplyn. wypowiedzienie —, m., na sierpień (50-ta) 54,30 żąd. (70-ta) 84,30, sierpień-wrzesień 84,20 żąd., wrzesień-październik 84,30 żąd. Cena wypowiedziana na dzień 10 sierpnia: żyto 162,00 mkr., pszenica —, mkr., owies 145,00 mkr., rzep —, mkr., olej rzepakowy 50,00 mkr. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mkr. podat. konsumcyjnego) dnia 9 sierpnia: (50-ta) 54,30 mkr., (70-ta) 84,30 mkr.

Postanowienia komisji handlowej.

mięsiakiej	Za 100 kilogramów			
deputacyi targów.	naj-wyż.	naj-śred.	naj-niż.	śred.
Pszenica biała	19 80	19 40	18 60	18 70
nowa	18 10	17 90	17 00	16 10
Pszenica różta	19 60	19 30	18 60	18 10
nowa	18 00	17 80	17 00	16 50
Zyto	15 50	15 00	14 80	14 50
Jęczmień	15 00	14 50	14 10	13 80
Owies	15 00	14 50	14 30	13 70
Groch	31 00	30 30	19 50	19 00

Postanowienia komisji handlowej.

mięsiakiej	TOWAR			
	piękny	średni	pośledni	przeciętny
Rzep 100 klg.	20 80	19 80	18 00	18 00
Rzepak zimowy	20 40	19 50	18 10	18 70
Siemię lniane	—	—	—	—

Szczecin, 9 sierpnia 1892. Pszenica m. zm., za 1000 klogr. w miejscu 175—187 m., na sierpień —, płc., na wrzesień-październik 171,0 plac. Zyto m. zm., za 1000 klogr. w miejscu 140—152 mkr. na sierpień 156,0 plac., wrzesień-październik 151,5 plac. Owies za 1000 klogr. w miejscu 152—158 plac. Okowita bez in., za 10,000 litr.-proc. w miejscu bez beczki 70-ta 89,0 plac., 50-ta —, plac., na sierpień 83,5 nom. na wrzesień-paźdz. 83,5 nom., kwiecień-maj 84,0 nom.

Hamburg, 9 sierpnia. Okowita excl. worka 92% —, cukier siarn. excl. 89% —, cuk. siarn. excl. 75% —, Rendem. —, —, Drugi produkt excl. 78% —, Rendem. 14,30. Usposobienie: bez in. f. Rafinada chlebowa 28,00. f. Rafinada chlebowa II 27,75. mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Melis I z beczką 28,75. Niem. —, Okowita surowy I. Produkt tranaito fr. statak Hamburg za sierpień 18,05 —, pl., 13,10 —, żąd., wrzesień 18,20 —, pl., 13,20 —, żąd., październik-grudzień 18,82 1/2 —, pl., 13,27 1/2 —, żąd., styczeń-marzec 19,71 1/2 —, pl., 13,07 1/2 —, żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, otr.

Hamburg, 9 sierpnia. — Okowita potw., za sierpień-wrzesień 23 —, żąd., listopad-październik 23 —, żąd., październik-listopad 23 1/2 —, żąd., listopad-grudzień 23 1/2 —, żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 67 1/4 —, za wrzesień 67 1/4 —, za grudzień 65 1/4 —, za marzec 65 1/4. Usposobienie: potw. Obrót 1500 miechów.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórska ulica nr. 2b. Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Telegram giełdowy.

Berlin, 10 sierpnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	9	10	8	9
Pszenica słabo	167 50	165 75	167 50	167 25
na wrzes-paźdz.	168 75	167 —	168 75	168 25
Zyto słabo	158 50	154 50	158 50	158 25
na wrzes-paźdz.	157 —	153 25	157 —	156 75
na paźdz-listop.	—	—	—	—
Olej rzep. słabo	—	—	—	—
na sierpień	49 20	49 10	49 20	49 15
na wrzes-paźdz.	49 20	49 10	49 20	49 15
Okowita słabiej	35 80	35 10	35 80	35 75

Loterya. (Bez gwarancji.) Druga klasa 187 król. pruskiej loteryi.

1) Berlin, dnia 9 sierpnia 1892. (Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wyrażają 105 marek.)

Table of lottery numbers for the first class, organized in columns with various sub-sections.

Table of lottery numbers for the second class, organized in columns with various sub-sections.

(2) (Zobowiązuje ciągłości) (Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wyrażają 105 marek.)

Table of lottery numbers for the second class, organized in columns with various sub-sections.

Table of lottery numbers for the second class, organized in columns with various sub-sections.

Żywot ś. Bernarda z Fontaine. Dł. 100. Dł. 100. Dł. 100. Dł. 100.

PRZEWODNIK dla polskich robotników w Niemczech. Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organistów, do budowania organów.

Dominium Niechanowo sprzedaje do siewu: Pszenicę kostromkę, pszenicę Epp., żyto szwedzkie, żyto hiszpańskie, żyto correns, żyto cesarskie.

Powrócił Dr. Koehler, lekarz specjalista dla chorób gardła, nosa i uszu.

Magazyn konfekcyjny damskiej z Sgo Marcina 64 pod Nr. 62 przy tejże ulicy. Melania Mann.

Roman Hoffmann, Poznań, Piekary No. 21. 15-30000 M.

J. SCHMIDT w Grodzisku poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie lakiernictwa wchodzących, przyjmują także wszelkie prace siodlarskie i tapicerskie ręczne za gustowne, trwałe i szybkie wykonanie.

Magazyn mebli Zjednoczonych Stolarzy Poznań, Podgórna ulica 7. poleca w wielkim wyborze meble wszelkiego rodzaju od skromnych do wykintnych.

L. Zboralski Hurtowny handel win w Pleszewie poleca oświadczenie u producentów na Węgrzech corocznie zakupione wina górnowęgierskie tokajske.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

J. Stark w Poznaniu specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych. Wilhelmowska ulica 21.

Wszystkie zapisy w materyach wełnianych na suknie — matery na płaszcze wstawiane — czarne i kolorowe jedwabie — płótna — stolowiznę — chustki wełn. — halki — dywany — firanki — bieliznę męską i t. d. wyprzedają po każdej możliwej cenie ponieważ skład nasz

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wielebn. Duchowieństwu polecam wielki i urozmaity wybór sprzętów kościelnych jako to: Monstracje w różnych stylach, puszkę do komunikacji i hosty, kołki z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampuki, trojki, nowego systemu lawatarki naczynia do Chrztu, łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesy, kierce, lampy kościelne (wielce) i przedobry.

Wszystkie zapisy w materyach wełnianych na suknie — matery na płaszcze wstawiane — czarne i kolorowe jedwabie — płótna — stolowiznę — chustki wełn. — halki — dywany — firanki — bieliznę męską i t. d. wyprzedają po każdej możliwej cenie ponieważ skład nasz

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

15-go września stanowce zwijamy J. & T. Kamiński, Stary Rynek nr. 72.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Pasy do lokomobil bez końca, Weże spiralne do lokomobil, Płachty nieprzemakalne do lokomobil, Płachty nieprzemakalne na młockanie, Płachty nieprzemakalne na stogi, Płachty do żniwnych wozów, Płachty do rzepiu, Worki do zboża.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.

Wszystkie reperacje takowych. Za gwarancją rzetelną i taniej pracy posługują mogą chlubnie świadectwa, które im się okazać może.